

Drugie czytanie - z drugiego listu do Koryntian 12, 7 - 10

Aby zaś nie wynosił mnie zbyt wielki ogrom objawień, dany mi został oścień dla ciała, wysłannik szatana, aby mnie policzkował - żebym się nie unosił pychą. Dlatego trzykrotnie prosiłem Pana, aby odszedł ode mnie, lecz [Pan] mi powiedział: «Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali». Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa. Dlatego mam upodobanie w moich słabościach, w obelgach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach z powodu Chrystusa. Albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny.

- Paweł, podobnie jak Ezechiel, otrzymał wyjątkowe widzenia. Obojgu dały one siły potrzebne do wypełnienia misji.

“...dany mi został oścień dla ciała, wysłannik szatana, aby mnie policzkował - żebym się nie unosił pychą.”

- Nie wiadomo, co było tym ościeniem dla Pawła i co powodowało jego cierpienie. Być może była to choroba:
 - *“Wiedząc przecież, jak pierwszy raz głosiłem wam Ewangelię **zatrzymany chorobą** i jak mimo próby, na jaką **moje niedomaganie cielesne** was wystawiło, nie wzgardziliście mną ani nie odtrąciliście, ale mnie przyjęliście jak anioła Bożego, jak samego Chrystusa Jezusa. Gdzież się więc podziąło to, co nazywaliście waszym szczęściem? Bo mogę wydać wam świadectwo: gdyby to było możliwe, byłibyście sobie oczy wydarli i dali je mnie.” (Gal 4, 13-15)*

Mogło to też być odrzucenie Dobrej Nowiny przez jego współbraci Żydów:

- *“Prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamię, potwierdza mi to moje sumienie w Duchu Świętym, że **w sercu swoim odczuwam wielki smutek i nieprzerwany ból**. Wolałbym bowiem sam być pod klątwą [odłączony] od Chrystusa dla [zbawienia] braci moich, którzy według ciała są moimi rodakami. Są to Izraelici, do których należą przybrane synostwo i chwała, przymierza i nadanie Prawa, pełnienie służby Bożej i obietnice. Do nich należą praojcowie, z nich również jest Chrystus według ciała, który jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki. Amen.” (Rz 9, 1-5)*

Paweł pokornie przyznaje się do swych słabości i oddaje je do dyspozycji Chrystusa, dla dzieła ewangelizacji. W ten sposób doświadczają Jego mocy:

“Dlatego mam upodobanie w moich słabościach (w innym tłumaczeniu: *akceptuje moje słabości*), w obelgach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach z powodu Chrystusa. Albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny.”

Paweł jak nikt inny, dobrze wie, że prześladowania Apostołów są nieuniknione. Zaraz po swoim nawrocie, po swych wystąpieniach w Damaszku, doświadczył prześladowania. Aby uratować mu życie, tamtejsi chrześcijanie spuścili go po murze w koszu, co pomogło mu opuścić miasto.

- *« Jakiś czas spędził z uczniami w Damaszku i zaraz zaczął głosić w synagogach, że Jezus jest Synem Bożym. Wszyscy, którzy go słyszeli, mówili zdumieni: «Czy to nie ten sam, który w Jerozolimie prześladował wyznawców tego imienia i po to tu przybył, aby ich uwięzić i zaprowadzić do arcykapłana?» A Szaweł występował coraz odważniej, dowodząc, że Ten jest Mesjaszem, i szerzył zamieszanie wśród Żydów mieszkających w Damaszku. Po upływie dłuższego czasu Żydzi postanowili go zgładzić. Szaweł dowiedział się o ich zamiarach. A strzegli bram we dnie i w nocy, aby go zgładzić. Uczniowie więc spuścili go nocą w koszu na sznurze przez mur i wyprawili.» (Dz 9, 20-25)*
- *“Przez Żydów pięciokrotnie byłem bity po czterdzieści razy bez jednego. Trzy razy byłem sieczony różgami, raz kamienowany, trzykrotnie byłem rozbitkiem na morzu, przez dzień i noc przebywałem na głębinie morskiej. Często w podróżach, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójców, w niebezpieczeństwach od własnego narodu, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustkowiu, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach od fałszywych braci; w pracy i umęczeniu, często na czuwaniu, w głodzie i pragnieniu, w licznych postach, w zimnie i nagości, nie mówiąc już o mojej codziennej udręce płynącej z troski o wszystkie Kościoły.” (2 Kor 11, 24-28)*

“będę się chlubił z moich słabości... mam upodobanie w moich słabościach. Albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny. »

- Nasze trudności i cierpienia mogą stać się miejscem objawienia się mocy Chrystusa... Jego mocy przemiany !
- *“Nie chciałbym bowiem, bracia, byście nie wiedzieli o udręce doznanej przez nas w Azji; jak do ostateczności i ponad siły byliśmy doświadczani, tak iż zwątpiliśmy, czy uda się nam wyjść cało z życiem. Lecz właśnie w samym sobie znaleźliśmy wyrok śmierci: aby nie ufać sobie samemu, lecz Bogu, który wskrzesza umarłych. On to wybawił nas od tak wielkiego niebezpieczeństwa śmierci i będzie wybawiał. Tak, mamy nadzieję w Nim, że nadal będzie nas wybawiał przy współudziale waszych za nas modlitw, aby w ten sposób wielu dzięki składało⁴ za dar dla wielu w nas złożony.” (2 Kor 1, 8-11)*
- *“Okazujemy się sługami Boga przez wszystko: przez wielką cierpliwość, wśród utrapień, przeciwności i ucisków, w chłostach, w więzieniach, podczas rozruchów, w trudach, nocnych czuwaniach i w postach, przez czystość i umiejętność, przez wielkoduszność i łagodność, przez [objawy] Ducha Świętego i miłość nieobłudną, przez głoszenie prawdy i moc Bożą, przez oręż sprawiedliwości zaczepny i obronny, wśród czci i pohańbienia, przez dobrą*

sławę i znieśławienie. Uchodzący za oszustów, a przecież prawdomówni, niby nieznani, a przecież dobrze znani, niby umierający, a oto żyjemy, jakby karceni, lecz nie uśmierceni, jakby smutni, lecz zawsze radośni, jakby ubodzy, a jednak wzbogacający wielu, jako ci, którzy nic nie mają, a posiadają wszystko.” (2 Kor 6, 4-10)

Ewangelia według Marka 6, 1-6

Wyszedł stamtąd i przyszedł do swego rodzinnego miasta. A towarzyszyli Mu Jego uczniowie. Gdy nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze; a wielu, przysłuchując się, pytało ze zdziwieniem: «Skąd On to ma? I co za mądrość, która Mu jest dana? I takie cuda dzieją się przez Jego ręce! Czy nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie żyją tu u nas także Jego bracia i siostry?» I powątpiewali o Nim. A Jezus mówił im: «Tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony». I nie mógł tam działać żadnego cudu, jedynie na kilku chorych położył ręce i uzdrowił ich. Dziwił się też ich niedowiarstwu. Potem obchodził okoliczne wsie i nauczał.

- Według informacji podanych przez Marka w jego Ewangelii, Jezus opuścił Nazaret na początku swej działalności publicznej – było to wówczas, gdy spotkał Jana Chrzciciela. Następnie przemierzał całą Galileę ucząc. Dotarł nawet na drugi brzeg morza Tyberiadzkiego – do miast Dekapolu. Miejscowością, w której wtedy najczęściej przebywał było Kafarnaum. Pośród tych, którzy znają Go jeszcze z Nazaretu, niektórzy uważają Go za szalonego...inni wyrażają różne opinie o Nim. Wielu z nich jest zafascynowanych Jego nauczaniem i dokonywanymi cudami. Inni – głównie faryzeusze i uczeni w Pismie- są Mu nieprzychylni, min. razi ich uzdrawianie chorych “był gdzie” i to nawet w dzień szabat...
- W czytanej dziś fragmencie Ewangelii, Jezus po raz pierwszy powraca, po kilku latach, do swego rodzinnego Nazaretu. Rano w dzień szabat udaje się do synagogi, gdzie zabiera głos. Niektórzy słysząc Go mówią : *«Skąd On to ma? I co za mądrość, która Mu jest dana? I takie cuda dzieją się przez Jego ręce! Czy nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie żyją tu u nas także Jego bracia i siostry?» I powątpiewali o Nim.*

Wprawdzie nie po raz pierwszy spotyka się tu Jezus z nieprzychylnością ale w Nazarecie odnosi wręcz “porażkę”, po ludzku myśląc. Jego dawni sąsiedzi najpierw powątpiewają w Jego słowa, a później, stopniowo traktują Go coraz bardziej wrogo.

« **Czyż nie żyją tu u nas także Jego bracia i siostry?»**

- Chodzi tu o kuzynostwo Jezusa, prawdopodobnie min. o Jakuba Mniejszego i Jozuego, synów innej Marii.

«**Skąd On to ma? I co za mądrość, która Mu jest dana?(....) Czy nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona?**»

- To tak, jakby mówili: *to, co o Nim slyszelismy, co mowil i czego dokonal w calym kraju, wskazuje na niesamowita postac, na kogos zupełnie wyjątkowego; ale my wiemy skąd On pochodzi - przecież jest jednym z nas i nic ponad to... skąd czerpie taka moc? Gdyby był prorokiem, wiedzielibysmy o tym.*
To, co najtrudniej im zrozumieć to rozdzźwięk między Jego skromnym pochodzeniem a niezwykłością, której są świadkami. **Podobnie jak inni im współczesni, zamykają się tak bardzo we własnym wyobrażeniu Boga i Mesjasza, że nie rozpoznają Go kiedy staje przed nimi...**
Już w Kafarnaum kiedy Jezus uzdrowił opętanego, niektórzy dziwili się: *«Co to jest? Nowa jakaś nauka z mocą. Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są Mu posłuszne».* (Mk 1,27)

Zarówno w Nazarecie, jak i w Kafarnaum, słuchacze Jezusa byli najpierw zaskoczeni sposobem Jego nauczania i samą Jego nauką. Jednak w Nazarecie zło się skończyło bo doszło do skandalu.

- Marek celowo używa tu greckiego słowa *skandalon*, które oznacza zło czy inaczej obrobiony kamień, który albo zostaje odrzucony z budowy, jako nie pasujący do reszty albo staje się kamieniem węgielnym, będącym podstawą całej budowli...
 - *« Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, drogocenny, a kto wierzy w niego, na pewno nie zostanie zawiedziony. Wam zatem, którzy wierzycie, cześć! Dla tych zaś, co nie wierzą, właśnie ten kamień, który odrzucili budowniczo, stał się głowicą węgla - i kamieniem upadku, i skałą zgorszenia. Ci, nieposłuszni słowu, upadają, do czego zresztą są przeznaczeni. »* (1 P 2, 6-8)
 - *« Synu człowieczy, twoi rodacy opowiadają o tobie przy murach i bramach swych domów i mówią jeden do drugiego: "Pójdźcież i posłuchajcie, co też to za słowo, które wychodzi od Pana". I przychodzą do ciebie jak na zebranie ludowe, siadają przed tobą i słuchają twoich słów; jednakże według nich nie postępują, bo kłamstwa są w ich ustach, według nich oni postępują, a serce ich ciągnie ich do zysku. Oto jesteś dla nich jak ten, co śpiewa o miłości, ma piękny głos i doskonały instrument: słuchają oni twoich słów, jednakże według nich nie*

postępują. Kiedy jednak wszystko się wypełni - oto już się spełnia - wtedy poznają, że pośród nich był prorok». (Ez 33, 30-33)